

KONRAD SŁOWIŃSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
ORCID: 0000-0003-3714-8992

DOI : 10.14746/rie.2021.15.21

## Kwestie historyczne w stosunkach polsko-rosyjskich w latach 2007–2015

### Wprowadzenie

Ogromny wpływ na obecne stosunki między Polską a Rosją mają zaszłości historyczne. Postrzeganie Rosji przez pryzmat historii stało się jedną z najbardziej charakterystycznych cech polskiej polityki zagranicznej po 1989 r.<sup>1</sup> Doświadczenia historyczne Polaków w istotny sposób rzutowały i nadal rzutują na rozumienie polskich interesów narodowych względem Rosji, co przekłada się na formułowane przez kolejne ekipy rządowe III RP koncepcje, programy i strategie naszej wschodniej polityki. Ugruntowane dość mocno w pamięci zbiorowej znacznej części polskiego społeczeństwa wątki martyrologiczne związane z historią wzajemnych relacji obu narodów wykształciły w świadomości wielu obraz Rosji i jej mieszkańców jako kraju nieprzyjaznego, a nawet wrogiego państwu polskiemu. Z kolei wśród dużej liczby obywateli Federacji Rosyjskiej Polska odbierana była jako przykład kraju niełojalnego. Państwa, które zdradziło słowiańszczyznę decydując się na chrzest z rąk Rzymu a nie z Bizancjum, dołączając w ten sposób do kręgu kultury zachodniej i przyjmując tym samym już w dawnych wiekach wartości odmienne od tych, które są bliskie Rosjanom<sup>2</sup>. Do tych wzajemnych implikacji dołączyć trzeba jeszcze jeden istotny element – krańcowo różną interpretację przez Polskę i Rosję wydarzeń oraz procesów historycznych, szczególnie w odniesieniu do XX w.

<sup>1</sup> Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż również na sposób percepcji Polski i Polaków przez Rosję, na każdym etapie wzajemnych pozimnowojennych relacji, znaczny wpływ miały uwarunkowania historyczne (ciążenie historii).

<sup>2</sup> Wprawdzie chrzest Rusi miał miejsce w 988 r. (podaje się również rok 989), a zatem odbył się później niż chrzest Polski, co mogłoby wskazywać, iż w układzie chronologicznym to Rosja okazała się niełojalna względem Polski, to jednak należy zwrócić uwagę, że już w drugiej połowie IX w. doszło do pierwszych związków Rusi Kijowskiej z chrześcijaństwem. Ok. 860 r. dwóch kniaziów ruskich – na co wskazują niektóre źródła – miało zdecydować się na przyjęcie chrztu w obrządku wschodnim. Kilka lat później odbyła się pierwsza próba chrystianizacji Rusi podjęta za pośrednictwem duchownych bizantyjskich. W wyniku akcji misyjnej wybudowano w Kijowie pierwszą cerkiew św. Eliasza i ustanowiono biskupstwo kierowane przez Bułgara – Mychajila, który nakłonił ok 866 r. kniazia Askolda do przyjęcia chrześcijaństwa. W późniejszych latach doszło do osłabienia wpływów religii bizantyjskiej, a kolejni władcy preferowali dualistyczne podejście w kwestiach wyznaniowych (starali się nie zwalczać ani tradycyjnej religii, ani chrześcijaństwa). Nie mniej z biegiem czasu chrześcijaństwo zyskiwało sobie coraz więcej zwolenników. Ostatecznie książę Włodzimierz Wielki pod koniec X w. zdecydował się ponownie przyjąć chrzest w obrządku wschodnim. Tym samym mieszkańcy Rusi Kijowskiej, której Rosja uważa się za spadkobiercę, o blisko sto lat wcześniej niż Polska zaczęli dołączać do świata chrześcijańskiego, co odbywało się za pośrednictwem Konstantynopola.

Upadek reżimu komunistycznego w Polsce, który rozpoczął się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątkach XX w., zapoczątkował głęboką zmianę systemu politycznego. W czasie dokonującej się wówczas transformacji ówczesne elity polityczne, kierując procesem przemian demokratycznych III RP, podjęły się stopniowej likwidacji istniejących więzów dawnej zależności wobec wschodniego sąsiada. Co istotne, działaniom tym towarzyszyły także żądania rozrachunku z tragiczną przeszłością. Kwestią kluczową dla przywódców Polski w relacjach z Moskwą było wyjaśnienie wszystkich białych plam w historii wzajemnych stosunków i rozliczenie trudnych kart ze wspólnych dziejów tych dwóch narodów. Jak zaznaczył w swym exposé T. Mazowiecki, otworzyłyby to drogę do prawdziwego pojednania, które mogłoby wreszcie zakończyć złe doświadczenia z przeszłości (*Sprawozdanie*, 1989, s. 20). Dla strony polskiej głównymi priorytetami w dyskusji na tematy historyczne z Federacją Rosyjską stały się sprawy dotyczące zbrodni katyńskiej, oceny paktu Ribbentrop–Mołotow, agresji ZSRR 17 września oraz podejścia do uregulowań jałtańsko-poczdamskich i wynikłych z tego konsekwencji.

Analizując relacje polsko-rosyjskie od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. należy stwierdzić, iż jeśli chodzi o zagadnienia historyczne, obszar ten wywoływał stałe napięcia i problemy. Taki stan rzeczy wynikał przede wszystkim z odmiennego podejścia do historii, inaczej rozumianej w Warszawie i w Moskwie, co generowało liczne nieporozumienia i wzajemne oskarżenia. Te poważne różnice natury „historycznej” spowodowane rozbieżnością poglądów, przede wszystkim na temat podejścia do niektórych wątków z czasów II wojny światowej, utrudniały osiągnięcie wspólnego porozumienia i łagodzenia dawnych obciążeń<sup>3</sup>. Sytuacja uległa dodatkowemu pogorszeniu u progu następnego stulecia. Był to rezultat z jednej strony prowadzonej od 2000 r. przez W. Putina „nowej polityki historycznej” zmierzającej do minimalizowania bądź usprawiedliwiania najtrudniejszych momentów historii jego państwa, szczególnie w odniesieniu do XX w. Z drugiej strony, pomimo kilku znaczących symbolicznych gestów, jakie wykonała wobec Polski Moskwa (m.in. uznanie przez B. Jelcyna i kolejnych prezydentów FR mordu katyńskiego za zbrodnię ZSRR, zgoda władz rosyjskich na otwarcie polskich cmentarzy wojennych w Katyniu i Miednoje w 2000 r.) Warszawa oczekiwała kolejnych aktów ekspiacji. Nie sprzyjało to łagodzeniu trudnych historycznych sporów. Klimat i tak już niełatwych relacji uległ dalszemu ochłodzeniu po objęciu władzy przez stronnictwo Prawa i Sprawiedliwości na jesieni 2005 r. Przywódca tej partii J. Kaczyński uważał, że w relacjach bilateralnych z naszym wschodnim sąsiadem istnieją znaczące rozbieżności w kwestiach historycznych, wynikające z krańcowo odmienniej interpretacji przez Polskę i Rosję wielu wydarzeń

<sup>3</sup> Źródłem napięć w kontaktach polsko-rosyjskich jeśli chodzi o rozbieżności poglądów na tematy historyczne stała się kwestia: 1) zbrodni katyńskiej (umniejszanie odpowiedzialności Rosji za tę zbrodnię, nieuznawanie jej za akt ludobójstwa, niechęć w przekazaniu stronie polskiej archiwaliów), 2) dążenie do usprawiedliwienia roli Związku Radzieckiego w historii II wojny światowej (pomniejszanie wagi paktu Ribbentrop–Mołotow, podważanie faktu agresji Związku Radzieckiego 17 września 1939 r., bagatelizowanie współpracy sowiecko-niemieckiej w latach 1939–1941), 3) obarczanie Polski odpowiedzialnością za wybuch II wojny światowej (obwinianie rządu II RP winą za blokowanie zbudowania koalicji w Europie przeciwko Niemcom hitlerowskim, oskarżanie Polski o sprowokowanie III Rzeszy do wywołania wojny), 4) podejście do kwestii uregulowań jałtańsko-poczdamskich.

ze wspólnych dziejów tych dwóch narodów. Z tego też względu członkowie tej formacji stali na stanowisku, iż spór z Kremlem na tym polu jest praktycznie nieunikniony (Sanecka, 2008, s. 63). Znalazło to swoje przełożenie na dalsze pogarszanie się wzajemnych stosunków.

### **Ku wspólnemu pojednaniu**

Pewną szansę na poprawę sytuacji stwarzały przedterminowe wybory parlamentarne, w wyniku których władzę w Polsce przejęła – pod koniec 2007 r. – koalicja skupiająca ugrupowania Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Już podczas toczącej się kampanii wyborczej działacze PO wyraźnie wskazywali, iż polityka wobec Rosji wymaga oparcia się na chłodnej kalkulacji, wyzbycia zbędnych emocji i pustych gestów. Jak sami zaznaczali w swym programie politycznym, tego rodzaju przeszkody „nie mogą utrudniać osiągnięcia naszych celów politycznych”. W kwestiach historycznych podkreślali oni równocześnie konieczność „odrzucenia fatalizmu historii”, co mogło sugerować chęć ostatecznego zamknięcia trudnych i nie do końca jeszcze rozwiązanych problemów wynikających z tragicznej przeszłości (*Program*, 2007, s. 78–79). W podobnym tonie wypowiadali się także przedstawiciele PSL (*Polska*, 2007, s. 31).

Przechodząc do omówienia wpływu czynników historycznych na relacje polsko-rosyjskie w okresie rządów PO-PSL należy zwrócić uwagę, iż przywódcy tych formacji od samego początku sprawowania władzy deklarowali gotowość podjęcia bardziej realistycznego, pragmatycznego a mniej ideologicznego kursu względem Kremla. Dał temu wyraz w swym exposé wygłoszonym 23 listopada 2007 r. premier D. Tusk stwierdzając: „Choć mamy swoje poglądy na sytuację w Rosji, chcemy dialogu z Rosją, taką, jaką ona jest. Brak dialogu nie służy ani Polsce, ani Rosji. Psuje interesy i reputację obu krajów na arenie międzynarodowej. Dlatego jestem przekonany, że czas na dobrą zmianę w tej kwestii właśnie nadszedł” (*Sprawozdanie*, 2007, s. 24). Słowa te zostały przychylnie odebrane w Moskwie, która również wyraziła pragnienie podjęcia ściślejszej współpracy. Pierwszym przejawem następującego zbliżenia stało się spotkanie ministrów spraw zagranicznych obu krajów, do jakiego doszło w grudniu 2007 r. w siedzibie NATO w Brukseli. Strony zadeklarowały wówczas chęć jak najszybszego wznowienia prac przez powołaną jeszcze w 2002 r. Polsko-Rosyjską Grupę do Spraw Trudnych, której głównym celem miało być zainicjowanie wspólnego dialogu w procesie wyjaśniania skomplikowanych i nie do końca wyjaśnionych kwestii z przeszłości obu państw (Chucherko, 2011, s. 13–14). Zdaniem uczestników tego zebrania, R. Sikorskiego i S. Ławrowa, jej reaktywacja była bowiem o tyle ważna, iż – w ich opinii – swoją działalnością mogła ona znacząco poprawić klimat relacji międzypaństwowych. Pierwsze oficjalne spotkanie Grupy odbyło się w stolicy Polski w czerwcu 2008 r. (Rotfeld, Torkunow, 2010, s. 14).

Wydarzenia, jakie miały miejsce w pierwszych miesiącach sprawowania władzy przez nowy rząd, mogły wskazywać na pewne ocieplenie (w porównaniu do wcześniejszych lat) relacji polsko-rosyjskich i wolę dalszego uregulowania trudnych i bolesnych spraw z przeszłości. Warto w tym miejscu podkreślić, iż ówczesni przywódcy

koalicyjni PO-PSL próbowali ograniczać spory historyczne i odsuwać je na dalszy plan w bieżących rozmowach politycznych z Rosją, co jednak nie przeszkadzało w kontynuowaniu dialogu w tym obszarze. Po pewnych sukcesach, jakie udało się w tej materii osiągnąć, kolejne tygodnie przyniosły jednak znowu pogorszenie klimatu. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w zróżnicowanych interpretacjach niektórych faktów ze wspólnej historii tych dwóch narodów, szczególnie w odniesieniu do XX w. Przykładem tych rozbieżności stał się m.in. opracowany w połowie 2008 r. w Rosji podręcznik historii przygotowany przez A. Daniłowa i A. Filippowa *Historia Rosji 1900–1945*, pozytywnie oceniający stalinizm i gloryfikujący rolę partii bolszewickiej w budowaniu mocarstwowej pozycji tego państwa. Zamieszczono w nim również sformułowania, iż mord katyński miałby być odpłatą ZSRR za śmierć kilkudziesięciu tysięcy sowieckich żołnierzy rzekomo mających być z premedytacją zabitych w polskiej niewoli w 1920 r. Ponadto autorzy usprawiedliwiali w nim także inne czystki dokonane w czasie rządów Stalina i Lenina (Данилова, Филиппова, 2008).

Kolejny impuls do wzrostu napięć na tym polu dała zbliżająca się 70 rocznica rozpoczęcia II wojny światowej, która posłużyła przywódcom Kremla do ofensywy propagandowej rosyjskiego punktu widzenia na dzieje tego konfliktu. W 2009 r. prezydent Federacji Rosyjskiej D. Miedwiediew powołał specjalną komisję, której celem stało się przeciwdziałanie falsyfikacji historii ze szkodą dla interesów Moskwy (Darczewska, 2019, s. 17). Tym samym zapewniać ona miała „odpowiednią” interpretację trudnych kart historii, w taki sposób, aby nie ucierpiał na tym prestiż i pozycja państwa rosyjskiego. Efektem tej pracy był m.in. zamieszczony w czerwcu tego samego roku na stronach Ministerstwa Obrony Narodowej dokument pt. *Historia – przeciw kłamstwu i fałszerstwu*, w którym autor obarczył Polskę odpowiedzialnością za rozpętanie II wojny światowej pisząc, iż żądania niemieckie stawiane naszemu krajowi były dość „umiarkowane” i trudno było uznać je za nieuzasadnione. Co istotne, usprawiedliwiał on także Pakt Ribbentrop–Mołotow, a także atak Armii Czerwonej na Polskę we wrześniu 1939 r., tłumacząc to tym, iż był to jedyny sposób, aby Związek Sowiecki mógł „na krótki czas odroczyć wojnę z Niemcami i zająć rubieżę obronne na zachód od starej granicy radzieckiej” (*Rosja: Polska*, 2009).

Tekst ten opublikowany niedługo przed planowanymi na 1 września uroczystościami, w których uczestniczyć miał W. Putin wywołały konsternację na polskiej scenie politycznej (Lakomy, 2011, s. 104). Ówczesny rzecznik PiS A. Bielan ocenił, że polski rząd powinien stanowczo reagować na tego typu prowokacje. Z kolei pełniący funkcję marszałka Sejmu III RP B. Komorowski jasno podkreślał: „Rosja pod każdą postacią, a szczególnie jako Związek Radziecki, starała się zawsze zepsuć, zniszczyć historię Polski” (*Rosja zawsze*, 2009). Tę swoistą polsko-rosyjską wojnę o historię, jaka wówczas się rozegrała podgrzała dodatkowo decyzja Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE, który na początku lipca 2009 r., w związku ze zbliżającą się rocznicą wybuchu II wojny światowej, podjął rezolucję ustanawiającą 23 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu. Uchwała ta wywołała falę krytyki w Moskwie. Szef rosyjskiej delegacji ocenił ją jako „obraźliwą, antyrosyjską akcję”. Z kolei parlamentarzyści rosyjscy w specjalnie wydanym oświadczeniu stwierdzili, że postanowienie to uwłacza godności radzieckich żołnierzy, którzy ginęli w walce z faszyzmem. Również prezydent D. Miedwiediew w wywiadzie dla rosyjskiej telewizji „Rossija”

stwierdził, iż OBWE „postawiło na jednej płaszczyźnie, obarczyło jednakową odpowiedzialnością za II wojnę światową faszystowskie Niemcy i Związek Radziecki. [...] Jest to – proszę mi wybaczyć – cyniczne kłamstwo” (Prus, 2009).

W opinii Kremla działania te wskazywały jednoznacznie na to, że punkt widzenia państw Europy Środkowo-Wschodniej odnośnie oceny niektórych faktów tego konfliktu zaczyna cieszyć się coraz większym poparciem międzynarodowym, co wymagało – zdaniem Moskwy – podjęcia jeszcze większych wysiłków mających na celu zmianę tej sytuacji i obronę rosyjskiej narracji tamtych wydarzeń. Głównym obiektem ataku propagowanej przez W. Putina rosyjskiej wizji historii miała stać się m.in. Polska. Już w połowie sierpnia na stronach internetowych rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego ukazał się zbiór dokumentów obejmujących lata 1935–1945, w którym starano się dowodzić, iż Pakt Ribbentrop–Mołotow stanowił uzasadnioną próbę przeciwdziałania agresji III Rzeszy na ZSRR z obszaru państw bałtyckich (Weremiuk, 2015, s. 128). W tym samym miesiącu w czasopiśmie „Wiestnik”, wydawanym przez Moskiewski Państwowy Instytut Spraw Międzynarodowych, opublikowano artykuły autorstwa S. Naryszkina – szefa administracji prezydenckiej oraz S. Ławrowa, w których zarzucono Polsce m.in. fałszowanie historii poprzez stawianie tez obarczających Związek Radziecki odpowiedzialnością za wybuch II wojny światowej (*Rosja zarzuca*, 2009). Z kolei 22 sierpnia TV „Rossija” wyemitowała film dokumentalny poświęcony genezie II wojny światowej, gdzie starano się udowodniać, iż Niemcy i Polska wspólnie planowały zaatakować Związek Radziecki. Co warte podkreślenia, oskarżenia te spotkały się z dość spokojną i stonowaną reakcją polskiego rządu, który stwierdził, iż nie zamierza wdawać się w polemikę z władzami Kremla (Łukowski, 2009).

Jak należy sądzić, ta zakrojona na szeroką skalę akcja propagandowa Federacji Rosyjskiej miała za zadanie uprzedzić międzynarodową dyskusję na temat znaczenia sojuszu ZSRR oraz III Rzeszy i roli, jaką odegrało państwo sowieckie w rozpęтaniu wojny w 1939 r. Na tym tle dość łagodnie i pojednawczo brzmiał list W. Putina skierowany do Polaków, opublikowany w „Gazecie Wyborczej” ostatniego dnia sierpnia, tuż przed przyjazdem rosyjskiego premiera na uroczystości. Przedstawił on w nim swój punkt widzenia na tamte wydarzenia historyczne, stwierdzając z jednej strony: „bez żadnych wątpliwości można z pełnym uzasadnieniem potępić Pakt Mołotow–Ribbentrop”, dodając jednak: „rok wcześniej Francja i Anglia podpisały w Monachium głośny układ z Hitlerem, rujnując wszelkie nadzieje na stworzenie wspólnego frontu walki z faszyzmem”. Przypominał przy tym, iż granice Europy zaczęły być burzone jeszcze na długo przed 1 września, „Czy nie było anshlusu Austrii, nie było rozszarpanej Czechosłowacji”, w której rozbiórce – jak dodawał – wzięła udział także Polska: „Tego samego dnia, gdy dokonano zmywy w Monachium, Polska wystosowała do Czechosłowacji własne ultimatum i równocześnie z niemieckimi jednostkami wprowadziła swoją armię do powiatów cieszyńskiego i frysztackiego”. Jednocześnie zwracał także uwagę, że Polacy jako pierwsi zagrodzili drogę agresji niemieckiej, „mężnie bronili Warszawy i umocnień Westerplatte we wrześniu 1939 roku, a potem walczyli w szeregach Armii Andersa i Wojska Polskiego, oddziałach Armii Krajowej i Armii Ludowej”, doceniając tym samym wkład polskiego oręża w działaniach koalicji antyhitlerowskiej (Putin, 2009b). W kwestii szczególnie inte-



resującej stronę polską, mianowicie wzajemnych obciążeń historycznych, W. Putin zaznaczał, że naród rosyjski, którego losy zniekształcił reżim totalitarny, dobrze rozumie uczulenia Polaków związane z Katyniem, gdzie spoczywają tysiące żołnierzy polskich. Zaznaczał przy tym, iż zarówno cmentarze pamięci w Katyniu i Miednoje, podobnie jak i tragiczne losy żołnierzy rosyjskich, którzy dostali się do niewoli podczas wojny 1920 roku, powinny się stać symbolem wspólnego żalu i wzajemnego przebaczenia (Putin, 2009a).

W równie pojednawczym tonie przygotowane zostało przemówienie W. Putina, wygłoszone w trakcie obchodów rocznicowych na Westerplatte 1 września 2009 r. Wprawdzie premier Federacji Rosyjskiej powtórzył w nim lansowaną przez Moskwę rosyjską wersję historii oznajmiając m.in., iż „Dziś, obchodząc rocznicę wybuchu II wojny światowej, należy się zastanowić co doprowadziło do tego. Do czego doprowadziło tchórzostwo, zmywy, gry zakulisowe, jak i inne działania, które doprowadzały do tego, by bronić siebie kosztem innych. Gry zakulisowe, zmywy – to właśnie doprowadziło do II wojny światowej. II wojna światowa nie rozpoczęła się z godziny na godzinę [...]. Dlatego należy pamiętać, że wszystkie próby, które nastąpiły między 1934 r. a 1939 r., czyli umowy, porozumienia, które miały wtedy miejsce, były nie do przyjęcia z moralnego punktu, w praktyce okazały się bezsensowne i tragiczne w swoich skutkach. I właśnie tego typu kroki doprowadziły do tragedii, do wybuchu II wojny światowej. Należy pamiętać o tych błędach, należy uznać te błędy i nasz kraj zrobił to. Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR właśnie przyznał niemoralny charakter paktu Ribbentrop–Mołotow i chcemy, by inne kraje również uznawały swoje błędy nie tylko na poziomie liderów politycznych, ale również na poziomie decyzji politycznych” (Manys, 2009). To wyrażał przy tym nadzieje, iż stosunki polsko-rosyjskie uwolnione zostaną od dziejowych obciążeń i rozrachunków historycznych oraz będzie można oprzeć je o zasadę dobrosąsiedztwa (Putin, 2009c).

Z tymi dość umiarkowanymi, wyważonymi słowami szefa rosyjskiego gabinetu bardzo silnie kontrastowało z kolei niezwykle stanowcze przemówienie prezydenta RP L. Kaczyńskiego, będące zapewne reakcją na prowadzoną przez Kreml ofensywę historyczną i wcześniejsze oskarżenia, jakie przez ostatnie kilka miesięcy płynęły ze strony Moskwy pod adresem Polski. Przypomniwał on w nim, iż jednym z głównych elementów, jaki przyczynił się do wybuchu II wojny światowej był Pakt Ribbentrop–Mołotow, zawarty przez dwa totalitarne systemy – nazistowski i komunistyczny, które dokonały za jego pomocą podziału wpływów w naszej części Europy. Nawiązał także do kwestii Katynia stwierdzając, że zbrodnia dokonana na kilkudziesięciu tysiącach oficerów polskiej armii i policji była zemstą J. Stalina za 1920 r. Co ważne, w odniesieniu do państwa rosyjskiego oznajmił, iż „My Polacy mamy prawo do dostępu do prawdy, dostępu do prawdy o sprawach dla naszego narodu tragicznych i z tego nigdy zrezygnować nie możemy. Głęboko wierzę, że Europa, cała Europa idzie właśnie w tym kierunku, w kierunku pluralizmu, wolności i demokracji, i prawdy nawet wtedy, gdy jest bardzo twarda. Bo my do swoich grzechów, o czym mówiłem przed chwilą, przyznać się potrafimy. Trzeba też potrafić przyznać się do grzechów i nie stawiać w jednej płaszczyźnie decyzji o zamordowaniu 30 tys. ludzi i epidemii tyfusu lub innych chorób. To nie jest droga do pojednania. Droga do pojednania, która jest potrzebna nie tylko mojemu krajowi, ale i całej Europie” (Kaczyński, 2009).

Podsumowując wizytę rosyjskiego przywódcy w Polsce, należy zwrócić uwagę w tym miejscu na kilka ważnych rzeczy. Po pierwsze, w odróżnieniu od tej agresywnej narracji historycznej prowadzonej przez władze Kremla, tezy wypowiedziane przez W. Putina w Polsce, nie zawierały haseł, które mogłyby powodować jakieś poważne nieporozumienia bądź antagonizmy. Za pozytywne można uznać zaproponowany przez niego postulat polsko-rosyjskiego pojednania i ułożenia wzajemnych stosunków bez niepotrzebnego nawarstwiania rozrachunków historycznych. Z drugiej strony premier Rosji w swym wystąpieniu na Westerplatte potępił te elementy, które nie wymagały zasadniczej rewizji prowadzonej przez Moskwę polityki historycznej. Z jego ust nie padły tak oczekiwane przez stronę polską słowa „przepraszam”. Stwierdzić w tym miejscu trzeba, iż w działaniach W. Putina można było dostrzec chęć konstruktywnej współpracy z Warszawą, ale pod warunkiem, iż państwo polskie przestanie domagać się od Rosji rozliczeń z przeszłością, przestanie podnosić sprawy dla przywódców Kremla z jakich powodów niewygodne. Uroczystości w Gdańsku pokazały także coraz większą rozbieżność w podejściu do Federacji Rosyjskiej, jeśli chodzi o kwestie historyczne urzędującego prezydenta L. Kaczyńskiego i premiera D. Tuska. O ile głowa państwa wykazywała zdecydowanie negatywne i ostre stanowisko wobec prowadzonej przez Moskwę „ofensywy historycznej”, o tyle szef rządu III RP wykazywał na tym polu bardziej wyważoną i stonowaną postawę, licząc na kontynuowanie współpracy pomimo istniejących rozbieżności.

Obchody rocznicowe nie stały się punktem przełomowym w polsko-rosyjskim dialogu historycznym. Każda ze stron w dalszym ciągu obstawała przy swoich stanowiskach i sposobie widzenia pewnych wydarzeń XX wieku. Jednak oba państwa gotowe były wyciszyć wzajemne kontrowersje dotyczące przeszłości i odsunąć je na dalszy plan oraz choćby częściowo uregulować niektóre drażliwe kwestie historyczne. Co warte podkreślenia, w proces budowania wzajemnego porozumienia i szukania dróg pojednania włączył się w tym czasie Kościół katolicki, a także rosyjska Cerkiew prawosławna. Na zaproszenie Episkopatu naszego kraju pod koniec września 2009 r. przybyła do Polski delegacja rosyjskich mnichów z klasztoru spod Ostaszkowa. Od duchownych prawosławnych wypłynęła wówczas inicjatywa przygotowania wspólnej deklaracji wzywającej do wzajemnego pojednania, która nawiązywałaby swą formą do słynnego listu biskupów polskich do niemieckich „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie” (Życiński, 2010, s. 93–94).

Złagodzenie polemik na tematy historyczne i chęć pogłębiania obopólnej współpracy spowodowały dalszą poprawę we wzajemnych relacjach politycznych. Przejawem tego stała się wspólna obecność premierów D. Tuska i W. Putina na uroczystościach 70 rocznicy zbrodni katyńskiej 7 kwietnia 2010 (Fedorowicz, 2011, s. 156). Obaj przywódcy wyrazili wówczas pragnienie kontynuowania i wzmacniania zbliżenia polsko-rosyjskiego, a także odpolitycznienia „białych i czarnych plam” w historii stosunków tych dwóch narodów. Jak powiedział w tym dniu szef rządu III RP „pamięć o Katyniu powinna być najlepszą drogą do pojednania polsko-rosyjskiego”. Jego zdaniem prawda o tych wydarzeniach nie może dzielić, ale musi zostać „wypowiedziana”. Zwracając się bezpośrednio do W. Putina zaapelował, by przemoc i kłamstwo zmienić w pojednanie. Zaznaczył, że jeśli tak się stanie, będzie to największe zwycięstwo poległych w Katyniu żołnierzy (Tusk, 2010). Z kolei premier Rosji zaznaczył w swej

wypowiedzi, iż jego rodacy doskonale rozumieją, co znaczy dla Polaków Katyń, bo sami przeżyli największe tragedie w XX wieku – dramat totalitaryzmu, dwóch wojen światowych, kolektywizacji. Podkreślał, że była to okropna zbrodnia systemu stalinowskiego, ale za którą nie wolno obarczać narodu rosyjskiego. Dodawał przy tym, iż ocena tej stalinowskiej zbrodni została już dokonana i nie podlega żadnej rewizji. Przywódca Rosji zastrzegł, że nie można zapomnieć o przeszłości, a należy działać na rzecz historycznej sprawiedliwości. Dodał jednocześnie, że tej historii nie można pisać przez złość czy też nienawiść i na polityczne zapotrzebowanie (Putin, 2010).

Uroczystości w Katyniu pokazały, iż w Warszawie oraz w Moskwie panowała chęć i wola na ukierunkowanie dyskusji historycznej na tory dialogu. Obie strony wyrażały zainteresowanie w rozwiązaniu najbardziej złożonych i kontrowersyjnych spraw z przeszłości i wspólne poszukiwanie prawdy. Obecność po raz pierwszy tak wysokiego przedstawiciela kremłowskiej władzy w Lesie Katyńskim przez wielu odebrana została jako historyczny zwrot w niełatwych relacjach tych dwóch krajów. Wydarzenie to uznać należy także za pierwszą od lat próbę zmierzenia się państwa rosyjskiego ze swoją totalitarną przeszłością. Niebagatelne znaczenie na dalszy proces pojednania wywarły tragiczne wydarzenia, jakie miały miejsce 10 kwietnia 2010 r., kiedy to w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem śmierć poniosło 96 przedstawicieli polskiej delegacji wraz z prezydentem RP L. Kaczyńskim i jego małżonką, którzy udawali się do Katynia oddać hołd polskim oficerom (Stolarczyk, 2013, s. 69). Paradoksalnie tragedia ta spowodowała ogromne zainteresowanie dziennikarzy w całej Rosji tematem samego Katynia, który będąc szeroko komentowany w tamtejszych mediach stał się bardziej znany i zrozumiały dla rosyjskiego społeczeństwa. Co więcej, dzień po tragedii, w ogólnopanstwowym kanale „Rossija” wyemitowany został film w reżyserii A. Wajdy „Katyń”, który zgromadził przed telewizorami blisko 3 miliony widzów<sup>4</sup>.

Istotny wpływ na wspólne przewyciężanie obciążeń historycznych miała także wizyta marszałka Sejmu B. Komorowskiego, pełniącego tymczasowo funkcję prezydenta RP, w Moskwie w maju 2010 r., podczas której prezydent Federacji Rosyjskiej D. Miedwiediew przekazał stronie polskiej 67 tomów odtajnionych akt śledztwa odnośnie mordu katyńskiego, zobowiązując się jednocześnie do stopniowego udostępniania i przekazywania kolejnych dokumentów w tej sprawie. Przywódca Rosji zobligował się również do tego, iż jego kraj poczyni starania, aby znaleźć drogę prawną do tego by zrehabilitować obywateli polskich zabitych w ramach tej zbrodni (Wojciechowski, 2010). Równie ważne echa na drodze poszukiwania porozumienia na tematy historyczne niósł ze sobą przyjazd do Polski MSZ Rosji S. Ławrowa we wrześniu t.r. Dzień przed przybyciem ukazał się w prasie polskiej artykuł jego autorstwa, w którym zapowiedział on, iż państwo rosyjskie uczyni wszystko, aby nazwy Katyń i Miednoje straciły swoje negatywne znaczenie we wzajemnych polsko-rosyjskich relacjach i stały się symbolami „naszego wspólnego żalu i pojednania” (Ławrow, 2010).

Podobne deklaracje można było usłyszeć w czasie podróży do Polski na początku grudnia 2010 r. z ust D. Miedwiediewa. W jednym z wywiadów udzielonym dwa tygodnie wcześniej wskazywał on, iż „Nasze stosunki mają [...] swoją dosyć złożoną

<sup>4</sup> Film A. Wajdy pt. *Katyń* został kilka dni wcześniej (2 kwietnia) wyemitowany na niszowym kanale rosyjskiej telewizji „Kultura”, po którym odbyła się dyskusja z udziałem wybitnych przedstawicieli rosyjskiego świata filmu, kultury i polityki.



historię. W historii tej były strony jasne, ale też trudne i ciemne. Tyle że w życiu bardzo ważne jest, by starać się oddzielić historię, jakakolwiek by była, od teraźniejszości. W przeciwnym wypadku zawsze będziemy zakładnikami przeszłości. Ale jednocześnie nie możemy zapominać o lekcjach historii. Trzeba więc znaleźć równowagę między tym, aby pamiętać o historii i wyciągać z niej odpowiednie wnioski, a tym, by nie stawać się jej zakładnikiem” (*Inna*, 2010, s. 16–17). Podczas swojej wizyty w Polsce przywódca Federacji Rosyjskiej zadeklarował, że jego kraj w dalszym ciągu będzie kontynuować współpracę z Polską w sprawie Katynia, co jego zdaniem pozwoli wreszcie zamknąć najbardziej skomplikowane sprawy w naszych stosunkach. Podkreślił on, iż w sprawie rozliczenia „tragedii katyńskiej” władze Moskwy podjęły w ostatnim czasie „szereg bezprecedensowych kroków, łącznie z przekazaniem odpowiednich materiałów archiwalnych sprawy katyńskiej”. Jak sam zapowiadał „taka linia będzie kontynuowana, wybraliśmy ją absolutnie świadomie. Dokonałem swojego wyboru i my z tej drogi nie zejdziemy. Powinniśmy znać prawdę – ona jest potrzebna – i Polakom, i nie w mniejszym stopniu obywatelom naszego kraju, Rosjanom, ponieważ nasza historia jest związana z wydarzeniami tragicznymi, przez które cierpieli ludzie, olbrzymia liczba ludzi” (Wojciechowski, Wroński, 2010). Ważnym symbolicznym punktem tej wizyty stało się wręczenie przez prezydenta D. Miedwiediewa Orderu Przyjaźni Federacji Rosyjskiej A. Wajdzie, a także wspólna prezentacja przez przywódców obu państw książki opublikowanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, będącej podsumowaniem badań prowadzonych przez Polsko-Rosyjską Grupę ds. Trudnych pt. *Białe plamy, czarne plamy*. (Anculewicz, 2012, s. 197).

Znamienne gesty na drodze poszukiwania porozumienia z Polską i uregulowania skomplikowanych zaszczości historycznych popłynęły również kilkanaście dni wcześniej od Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej. 26 listopada 2010 r. przyjęła ona specjalną uchwałę, w której uznała mord na polskich oficerach wiosną 1940 roku w Katyniu za zbrodnię reżimu stalinowskiego, a ZSRR – za państwo totalitarne. W wydanym komunikacie izba niższa rosyjskiego parlamentu potępiła terror i masowe prześladowania obywateli swojego kraju oraz obywateli innych państw jako będące nie do pogodzenia z ideą prymatu prawa i sprawiedliwości wyrażając jednocześnie przy tym głębokie współczucie „wszystkim ofiarom tych nieuzasadnionych represji” (Zięba, 2018, s. 15). Oświadczenie to zostało niezwykle pozytywnie odebrane przez polski rząd. Szef MSZ R. Sikorski nazwał działania te kolejnym istotnym aktem ku opartemu na prawdzie pojednaniu polsko-rosyjskiemu. Z kolei premier D. Tusk oznajmił, iż jest to ważny sygnał polityczny świadczący o tym, że we wzajemnych relacjach dokonuje się doniosły postęp w dziele porozumienia między naszymi państwami i narodami. W podobnym tonie wypowiadał się także marszałek Sejmu G. Schetyna. Bardziej powściągliwie wydarzenia te komentowała polska opozycja. Prezes PiS J. Kaczyński stwierdził, iż „Jeżeli to jest jakiś postęp, to dobrze, ale to jest taka sprawa zerojedynkowa: albo się przyznają, przepraszają, płacą odszkodowania, albo nie”. Również pełnomocnik rodzin ofiar zbrodni katyńskiej w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu zaznaczał, iż jest to doniosły czyn polityczny, ale nie rodzący żadnych konsekwencji prawnych (*Rosyjska*, 2010).

Podsumowując ten okres relacji polsko-rosyjskich w czasie pierwszych lat sprawowania władzy przez koalicję PO-PSL w odniesieniu do zagadnień historycznych należy

stwierdzić, iż cechowała je duża zmienność oraz dwutorowość. Z jednej strony władze Kremla w ramach zainicjowanej w 2009 r. na szeroką skalę kampanii propagandowej w obszarze historycznym podjęły bezprecedensowy atak na Polskę, co zaowocowało poważnymi sporami na tym polu. Źródła konfliktu obejmowały kwestie dotyczące rozliczenia zbrodni katyńskiej, oceny totalitaryzmu hitlerowskiego i stalinowskiego, skali odpowiedzialności tych dwóch systemów za wybuch II wojny światowej czy różnic związanych z interpretacją agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. (Pietrzak, Cichocki, 2009, s. 24–33). Ta odmiennosc w percepcji wydarzeń XX w. między Warszawą i Moskwą była szczególnie widoczna przed obchodami 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej, które zostały wykorzystane przez Rosję do eskalacji oskarżeń względem Polski. W następnym czasie rosyjska ofensywa historyczna ograniczała się do pojedynczych incydentów czego przykładem stał się chociażby list wiceministra sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej G. Matiuszkina przesłany w 2010 r. do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, w związku z pozwem wniesionym przez rodziny katyńskie, sprzeciwiające się umorzeniu śledztwa w sprawie mordu katyńskiego przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej. W przekazanym oświadczeniu do ETPC stwierdził on, iż Moskwa nie ma obowiązku wyjaśniać losu polskich oficerów „zaginionych w trakcie wydarzeń katyńskich” (Nowak, 2010). Z drugiej strony tego typu kroki i pojawiające się co jakiś czas ataki, kwestionujące polską interpretację wydarzeń oraz procesów historycznych, szczególnie w odniesieniu do XX w. dość mocno kontrastowały z oficjalnymi deklaracjami Kremla o woli porozumienia z Warszawą ponad podziałami historycznymi. Należy również zaznaczyć, że mimo jednoznacznie krytycznej oceny tego typu działań państwa rosyjskiego, reakcje głównych decydentów politycznych w naszym kraju były różne. O ile polski rząd próbował ograniczać spory historyczne w bieżących rozmowach dyplomatycznych z Moskwą, prezentując stanowisko wyważone i stonowane, starając się przy tym nie ulegać prowokacjom ze strony Federacji Rosyjskiej. O tyle prezydent RP L. Kaczyński i przedstawiciele prawicowej opozycji parlamentarnej uważali, że państwo polskie powinno stanowczo reagować na wszelkie prowokacje ze strony Kremla.

### Od narastającego impasu do otwartego konfliktu

Ta rozbieżność poglądów między rządem PO-PSL a Prawem i Sprawiedliwością, będącym głównym ugrupowaniem opozycyjnym, odnośnie charakteru stosunków polsko-rosyjskich, w tym sposobu podejścia do prowadzonej przez Moskwę ofensywy historycznej, wpłynęła na relacje między tymi państwami. Zaostrzający się na tym polu konflikt na polskiej scenie politycznej dodatkowo zdynamizował i tak już stopniowo postępującą – od pierwszych miesięcy 2011 r. – stagnację wzajemnych kontaktów polsko-rosyjskich, które, jak słusznie zauważa M. Stolarczyk, z czasem zaczęły przybierać formę marazmu czy wręcz zapaści (Stolarczyk, 2016, s. 235)<sup>5</sup>. Pomimo rosnących

<sup>5</sup> Głównym powodem pogarszania się stosunków polsko-rosyjskich, oprócz wciąż odgrywających istotną rolę we wzajemnych relacjach zaszłości historycznych, stały się: 1) coraz większe rozbieżności między Warszawą a Moskwą w wyjaśnianiu i ustaleniu przyczyn katastrofy smoleńskiej, niechęć Rosji w przekazaniu dostępu do wielu dokumentów śledztwa w tej sprawie i odmowa zwro-

rozdźwięków 11 kwietnia 2011 r. doszło do ważnego spotkania prezydentów B. Komorowskiego oraz D. Miedwiediewa w Katyniu, którego celem było uczczenie pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej, jaka miała miejsce rok wcześniej oraz oddanie hołdu polskiemu oficerom pomordowanym w 1940 r. przez NKWD. Co warte podkreślenia, był to pierwszy przypadek, aby urzędujący prezydent Federacji Rosyjskiej odwiedził polski cmentarz w Katyniu. W czasie wspólnych rozmów, rosyjski przywódca po raz kolejny zobowiązał się, iż będzie poszukiwał rozwiązań prawnych, które na gruncie prawa rosyjskiego pozwoliłyby na rehabilitację polskich oficerów. Zdaniem B. Komorowskiego uroczystości te były przykładem „mądrej polityki pamięci historycznej w kontaktach z sąsiadami” (*Prezydenci*, 2011). Poważnym cieniem na wydarzenia te położył się jednak spór, jaki wybuchł w związku z zamieszczeniem bez zgody władz rosyjskich (przez kilka rodzin katastrofy smoleńskiej), w przeddzień spotkania prezydentów obu państw, w miejscu rozbicia się prezydenckiego samolotu pamiątkowej tablicy. Wywołało to kolejną falę kłótni i polemik, które dodatkowo pogłębił fakt zamieszczenia z kolei przez nieznane osoby w Strzałkowie, gdzie mieścił się w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. obóz jeniecki dla wziętych do niewoli żołnierzy Armii Czerwonej, inskrypcji z napisem „Tutaj spoczywa 8000 radzieckich czerwoarmistów, brutalnie zamęczonych w polskich obozach śmierci” (Gmyz, Zalesiński, Skwieciński, 2011). Strona Polska odebrała działania te jako przejaw kłamstwa i rosyjskiej prowokacji.

Pewne rozluźnienie i pozytywny bodziec w obustronnych relacjach wywołała decyzja prezydenta D. Miedwiediewa podjęta w październiku 2011 r. o powołaniu w Moskwie Fundacji Centrum Dialogu i Porozumienia, która zajmować się miała inicjowaniem, wspieraniem i podejmowaniem działań na rzecz dialogu i porozumienia między Rosją i Polską. Podobną instytucję kilka miesięcy wcześniej utworzono w Warszawie. Głównym ich celem stało się prowadzenie badań naukowych i działalności wydawniczej, a także upowszechnianie wiedzy o wzajemnych stosunkach, historii, kulturze i dziedzictwie obu narodów (Kabzińska, s. 71–96). W ramach podjętych na tym polu przedsięwzięć w pierwszej kolejności zamierzano zrealizować dwa ważne projekty: pierwszy z nich dotyczący losu polskich jeńców wojennych wziętych do niewoli przez Związek Radziecki we wrześniu 1939 r., drugi obejmujący dzieje żołnierzy Armii Czerwonej, poległych na ziemiach polskich w latach 1944–1945. Duże nadzieje dla podtrzymywania toczącego się dialogu na tematy historyczne wiązano w Polsce z wizytą MSZ R. Sikorskiego w Moskwie, która odbyła się w połowie grudnia 2011 r. W czasie rozmowy z S. Ławrowem, pomimo wcześniejszych zapowiedzi władz Kremla odnośnie szybkiej rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej, Minister Spraw Zagranicznych Rosji nie przedstawił w tym zakresie żadnej konkretnej propozycji. Wprawdzie w wywiadzie udzielonym dla radia „Echo Moskwy” R. Sikorski pozytywnie ocenił stopień zadowolenia Polski z działań Federacji Rosyjskiej w sprawie

---

tu wraku samolotu; 2) wzrost w Polsce nastrojów antyrosyjskich spowodowanych ekspozycją przez prawników ugrupowania opozycyjne tezy o możliwym zamachu, w wyniku którego doszło do katastrofy 10 kwietnia 2010 r.; 3) postępujące wśród przedstawicieli koalicji rządowej w Polsce rozczarowanie coraz bardziej imperialną polityką Kremla, która – w ich opinii – utrudniała normalizację wzajemnych stosunków; 4) zmiana polityki wschodniej PO-PSL i przejście od „formuły pragmatycznej” współpracy z Rosją do „formuły realistycznej” zakładającej większą twardość wobec Moskwy.

Katynia, a także pochwalili historyczne gesty W. Putina, wyrażając przy tym nadzieję na dalszą weryfikację rosyjskiej wizji historii (*Latwiej*, 2011). To jednak podkreślić trzeba, iż oczekiwania w Warszawie w sprawie katyńskiej były w tym czasie o wiele większe<sup>6</sup>.

Pomimo podejmowanych prób na rzecz kontynuowania procesu pojednania polsko-rosyjskiego i idących za tym wysiłków zmierzających do przełamania dzielących te dwa narody barier historycznych, w następnym roku doszło do kolejnych polemik na temat wspólnej przeszłości. Powodem tego był wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który 16 kwietnia 2012 r. po rozpatrzeniu skargi wniesionej przez rodziny katyńskie stwierdził, iż mord na polskich oficerach 1940 r. miał znamiona zbrodni wojennej, niepodlegającej tym samym przedawnieniu (stwarzało to formalnoprawną podstawę do dalszego starania się o rehabilitację jej ofiar) (Szumowski, 2013, s. 123–134). Przedmiotem dyskusji okazała się kwestia, iż wbrew oczekiwaniom i naleganiom ETPC oraz Warszawy, strona rosyjska nie udostępniła sędziom Trybunału wszystkich dokumentów w sprawie prowadzonego przez siebie śledztwa katyńskiego, co zdaniem prezydenta B. Komorowskiego, utrudniło tym samym rzetelne rozpatrzenie procesu (*Orzeczenie*, 2012). Podobny pogląd wyrażał także szef klubu PiS M. Błaszczak.

Bodźcem mogącym odegrać istotną rolę w procesie pokonywania wcześniejszych uprzedzeń stały się działania podjęte w tym czasie wspólnie przez Kościół katolicki i rosyjską Cerkiew prawosławną. W dniach 16–19 sierpnia 2012 r. po raz pierwszy Polskę odwiedził zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Podczas tej podróży patriarcha Moskwy i całej Rusi Cyryl I oraz przewodniczący Konfederacji Episkopatu Polski abp J. Michalik podpisali wspólne orędzie, nad którego przygotowaniem oba wyznania pracowały trzy lata, apelujące o pojednanie między naszymi narodami. Dokument ten wzywał oba kraje i Kościoły do zbliżenia, porozumienia, przebaczenia sobie wzajemnych krzywd oraz wspólnego spojrzenia w przeszłość jednocześnie z myślą o przyszłości (Dębowski, 2013, s. 65–74). Premier D. Tusk ocenił inicjatywę tę jako kolejny doniosły krok na „bardzo trudnej drodze do pojednania polsko-rosyjskiego” (*Patriarcha*, 2012). O tym, że wizyta ta miała nie tylko ważny wymiar religijny, ale także i polityczny, może świadczyć fakt, że nie doszło by do niej bez zgody władz Kremla. Niestety pomimo podejmowanych inicjatyw perspektywa pojednania oddalała się coraz bardziej. Oprócz wciąż nieuregulowanych w pełni kwestii dotyczących zasłóści historycznych nakładały się na to nowe problemy – poza tymi już występującymi – takie jak rosnący konflikt interesów obu państw w odniesieniu do obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, pogłębiający się brak zaufania w sprawach bezpieczeństwa czy też wykorzystywanie przez Federację Rosyjską posiadanego potencjału energetycznego do realizacji geostrategicznych interesów tego kraju. Do tego narastające wśród przedstawiceli partii rządowej w Polsce rozczarowanie brakiem postępu w demokratyzacji życia politycznego w Rosji połączone z rosnącymi obawa-

<sup>6</sup> Oprócz poruszanej przez stronę polską kwestii jak najszybszej rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej, tematem dyskusji R. Sikorskiego i S. Ławrowa stała się także sprawa przekazania pozostałych tomów akt śledztwa katyńskiego. Do tego momentu Moskwa przesłała do Warszawy 148 tomów z ogólnej liczby 183 akt. Pomimo zadeklarowanej przez Ministra Spraw Zagranicznych Rosji chęci szybkiego zakończenia tej sprawy, nie wskazał on kiedy ostatecznie może to nastąpić.

mi, iż Kreml dąży do odbudowy swej imperialnej pozycji, nie ułatwiała osiągnięcia porozumienia. Niepomierne wpływy na stopniowe ochłodzenie relacji miał również z jednej strony wzrost nastrojów antyrosyjskich w Polsce podsycany głównie przez ugrupowania prawicowe zarzutami o zamach na prezydencki samolot 10 kwietnia 2010 r., a z drugiej coraz ostrzejsza propaganda historyczna Moskwy.

W 2013 r. dało się zaobserwować wyraźny regres stosunków polsko-rosyjskich, a co za tym idzie także i toczącego się dialogu na temat wspólnej przeszłości. Władze rosyjskie w ramach prowadzonej przez siebie polityki historycznej w coraz większym stopniu starały się kształtować historię wspólnych dziejów w oparciu o selektywne traktowanie wydarzeń z przeszłości. Odnosiło się to przede wszystkim do II wojny światowej, odgrywającej kluczową rolę w działaniach Kremla, ze względu na wciąż rozbudowywany mit bohaterskiego Związku Radzieckiego. Mit, na który nie powinien paść żaden negatywny cień. W nurt tych działań wpisywała się m.in. przygotowana, nominalnie przez samego W. Putina, w 2013 r. idea nowej koncepcji nauczania historii dla uczniów (tekst ten liczy 80 stron, a jego celem jest stworzenie jednej linii podręczników do szkół średnich) (Moskwa, 2014, s. 96–97). Co ciekawe, w dokumencie tym nie znajdziemy żadnej informacji o zbrodni katyńskiej czy pakcie Ribbentrop–Mołotow. W podobnym tonie szła, coraz mocniej artykułowana przez Moskwę, sprawa częściowej rehabilitacji J. Stalina i samego stalinizmu. W związku z przypadającą w marcu 2013 r. 60 rocznicą jego śmierci, wokół osoby sowieckiego dyktatora, pojawiła się cała fala artykułów prasowych, publikacji, audycji telewizyjnych na temat roli i miejsca radzieckiego przywódcy w historii ZSRR. Większość z nich powtarzała już wcześniej sformułowane przez W. Putina tezy o tym, iż była to postać niejednoznaczna, odpowiedzialna wprawdzie za dokonanie wiele złego, ale dzięki której państwo sowieckie stało się obok USA największym mocarstwem na świecie. Dawano w ten sposób do zrozumienia, że podjęte przez niego decyzje (współpraca z Hitlerem, atak na II Rzeczpospolitą, deportacje, ludobójstwo katyńskie), miały może swoją wysoką cenę, ale były słuszne (Materski, 2014, s. 103).

Polscy politycy od samego początku przeciwstawiali się takim próbom prezentowania historii przez Moskwę. Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości tego rodzaju działania świadczyły o tym, iż podjęte ustalenia historyków odnośnie oceny ustroju komunistycznego i samego J. Stalina „są nieakceptowane przez znaczącą część polityków rosyjskich”, co generuje konflikt we wzajemnych relacjach i rzutuje na całość stosunków polsko-rosyjskich (*Pelny*, 2013, s. 21). Z podobnego założenia wychodzili przedstawiciele koalicji rządowej PO-PSL. Kryzys i konflikt jaki wybuch na Ukrainie pod koniec 2013 r. jeszcze bardziej wzmocnił wzajemne spory dotyczące historii. Można było to zaobserwować podczas wizyty w naszym kraju S. Ławrowa w grudniu 2013 r., kiedy to pomimo nalegań Warszawy, Minister Spraw Zagranicznych Rosji oświadczył, iż ze względu na ochronę danych osobowych Polska nie otrzyma pozostałych brakujących dokumentów ze śledztwa katyńskiego (Wroński, 2013). W następnych miesiącach – z powodu aneksji przez Moskwę Krymu i zaangażowania się tego państwa we wspieranie separatystów na wschodzie Ukrainy – doszło do całkowitego zawieszenia rozmów na najwyższym szczeblu, co znacząco utrudniało osiągnięcie wspólnego porozumienia na tematy historyczne i budziło coraz ostrzejsze konflikty na tym tle. Odsloną pogłębiających się napięć stała się przypadająca w 2014 r. 70 rocz-



nica wybuchu Powstania Warszawskiego. Wówczas to władze rosyjskie zdecydowały się upublicznić posiadane przez siebie archiwalne dokumenty, mające świadczyć, iż J. Stalin i kierownictwo ZSRR przez bardzo długi czas nic nie wiedzieli o zrywie żołnierzy AK, a Armia Czerwona udzieliła walczącym Polakom takiej pomocy, jaka tylko była w jej możliwościach. W Warszawie słowa te przyrównano do „neostalinowskiej propagandy” (*Rosja: Powstanie*, 2014).

Dalsze zaostrzenie relacji w odniesieniu do zagadnień historycznych wywołały zaplanowane na styczeń 2015 r. obchody wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Ze względu na międzynarodową krytykę, jaka spadła na Rosję za jej zaangażowanie w wojnę na wschodzie Ukrainy, organizatorzy zdecydowali się nie zapraszać na te uroczystości prezydenta W. Putina. Dla Moskwy, która przy każdej okazji podkreślała, że to właśnie żołnierze Armii Czerwonej wyzwolili obóz, tego rodzaju działania odebrane zostały jak próba umniejszania roli ZSRR w zwycięstwie nad III Rzeszą (Węglarczyk, 2015). W przemówieniu wygłoszonym w Muzeum Żydowskim i Centrum Tolerancji w Moskwie w rocznicę oswobodzenia hitlerowskiego obozu prezydent Rosji stwierdził, iż „Zachód stara się pisać historię na nowo”. Jak dodatkowo podkreślał za takimi zabiegami „fałszowania historii” nierzadko stoi „chęć ukrycia własnej hańby, hańby małoduszności, hipokryzji i zdrady, usprawiedliwienie bezpośredniego lub pośredniego milczącego współdziałania z nazistami” (Radziwinowicz, 2015a). Dyplomatyczne zamieszanie dodatkowo spotęgowała udzielona kilka dni wcześniej wypowiedź G. Schetyny, który w wywiadzie radiowym stwierdził, że obóz w Auschwitz został wyzwolony przez oddziały ukraińskie. S. Ławrow skomentował te słowa jako błuźnicze i cyniczne, których celem jest „granie na uczuciach narodowych” (Kazimierzczuk, 2015b).

Kolejny spór dotyczący kwestii historycznych związany był z obchodami 70 rocznicy zakończenia II wojny światowej. Ze względu na sytuację na Ukrainie i politykę władz Federacji Rosyjskiej wielu zachodnich przywódców zapowiedziało, iż nie weźmie udziału w planowanej na 9 maja tradycyjnej Paradzie Zwycięstwa, jaka odbywa się co roku w Moskwie. Skłoniło to prezydenta B. Komorowskiego do wyjścia z inicjatywą zorganizowania w Gdańsku, miejscu gdzie zaczęła się II wojna światowa, konkurencyjnych do rosyjskich uroczystości. Plany te spotkały się z dość ostrą i stanowczą reakcją Kremla, dla którego obchody organizowane na Placu Czerwonym stawały się okazją do pokazania siły i potęgi państwa rosyjskiego. Stanowiły one także ważny element propagandy historycznej, mającej za zadanie budować bohaterski mit Związku Radzieckiego – kraju, który był główną siłą antyfaszystowskiej koalicji i architektem powojennego ładu pokojowego. Kroki podjęte przez Polskę w sprawie organizacji obchodów rocznicowych odebrane zostały przez władze rosyjskie jako kolejny element „retuszowania historii” przez Zachód (Jasina, 2015). Jak oznajmił Minister Spraw Zagranicznych S. Ławrow „Rosji próbuje się ukraść zwycięstwo” (Łomanowski, 2015). Ostatecznie w uroczystościach na Westerplatte wzięło udział kilku prezydentów państw Europy Środkowo-Wschodniej, a także wielu polityków z innych krajów. Zabrakło na nich jednak czołowych przywódców świata, którzy również nie pojawili się na obchodach zorganizowanych w Moskwie.

Następne miesiące przyniosły dalszą eskalację napięcia, co związane było z przypadającą we wrześniu 2015 r. 76 rocznicą wybuchu II wojny światowej. W jednym z wywiadów udzielonych polskiej telewizji ambasador FR S. Andriejew stwierdził,

iż to błędna polityka zagraniczna II RP prowadzona w latach 30. XX w. doprowadziła do klęski września 1939 r., a polski rząd jest współodpowiedzialny za wybuch wojny (Kazimierczuk, 2015a). Wypowiedź ta spotkała się ze zdecydowaną odpowiedzią Warszawy. W wydanym oświadczeniu polskie MSZ stwierdziło, iż „Narracja przedstawiona przez najwyższego oficjalnego przedstawiciela rosyjskiego w naszym kraju podważa prawdę historyczną i nawiązuje do najbardziej zakłamanych interpretacji wydarzeń znanych z lat stalinowskich i komunistycznych”. Równie stanowczo na działania rosyjskiego dyplomaty zareagowała polska scena polityczna. Ówczesny wiceminister spraw zagranicznych R. Trzaskowski uznał te słowa jako „wyjątkowo skandaliczne”. Z kolei poseł do parlamentu europejskiego PiS A. Bielan oznajmił, że wyrażone poglądy S. Andriejewa należy traktować jako element „rosyjskiej prowokacji” (Bielan, 2015). Podobny komentarz w tej sprawie przedstawił J. Gowin, który ocenił wystąpienie rosyjskiego ambasadora w kategoriach szerszej strategii Moskwy. Oliwy do ognia dołała wypowiedź M. Zacharowej – rzeczniczki MSZ Rosji, która w odpowiedzi na polskie reakcje na słowa S. Andriejewa zakomunikowała, iż nasz kraj „powinien się określić, czy chce, pamiętać o przeszłości, iść naprzód, czy uzależniać przyszłość od koniunkturalnej interpretacji historii”. W jej ocenie to Warszawa miała ponosić winę za rozpalanie emocji i sianie nieporozumienia we wzajemnych stosunkach (Kwaśniewski, 2015).

W tym czasie doszło do jeszcze jednego poważnego konfliktu, którego powodem stała się podjęta przez władze Pieniężna decyzja o rozbiórce w tym mieście pomnika sowieckiego generała I. Czerniachowskiego, dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego (1943–1944), dowódcy 3. Frontu Białoruskiego, uczestnika walk w Prusach Wschodnich. Strona polska argumentowała ten fakt tym, iż 16 lipca 1944 r., kiedy Armia Czerwona zdobywała Wileńszczyznę, pod pozorem podjęcia wspólnej walki z Niemcami, zaprosił on do swojego sztabu w Wilnie miejscowych dowódców AK, którzy zamiast wojskowej narady zostali aresztowani, a potem zabici przez NKWD. Generał miał także wspólnie z innymi oficerami sowieckimi prowadzić w następnych dniach tajną operację wymierzoną w polskie podziemie, w wyniku czego zostało zatrzymanych i rozbrojonych ok. 6 tys. żołnierzy wileńskiej Armii Krajowej. Wielu z nich zostało później zamordowanych, zesłanych do łagrów lub przymusowo wcielonych do Armii Czerwonej. Po raz pierwszy zgodę na usunięcie pomnika przedstawiciele lokalnej administracji w Pieniężnej wydali już w styczniu 2014 r., co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem Federacji Rosyjskiej. Ówczesny gubernator obwodu kaliningradzkiego uznał, że działania te nie wpłyną pozytywnie na dobrosąsiedzkie stosunki. Miesiąc później Rosjanie na znak protestu zorganizowali pod pomnikiem, w rocznicę śmierci sowieckiego dowódcy, uroczyste obchody ku jego czci (*Rosjanie*, 2014). Równocześnie przed polską ambasadą w Moskwie doszło do pikiety, w której manifestujący wznosili transparenty w obronie gen. I. Czernichowskiego. Swoją dezaprobatę wyrazili także deputowani Dumy Państwowej, stwierdzając m.in., iż ta „decyzja to nic innego jak przejaw braku kultury i wandalizmu, demonstrujący brak szacunku dla narodu rosyjskiego”. Ostatecznie rok później, 17 września 2015 r., w rocznicę sowieckiej agresji, władze Pieniężna zdecydowały się jednak usunąć metalowe popiersie sowieckiego generała ze spornego pomnika. W odpowiedzi na te kroki jeszcze tego samego dnia do MSZ Rosji została wezwana ambasador RP K. Pełczyń-

ska-Nałęcz. Z kolei w wydanym oświadczeniu rzeczniczka dyplomacji FR M. Zacharowa w ostrych słowach zażądała, aby „władze Polski przerwały tę orgię przeczącą wszelkim mieszczącym się w głowie wyobrażeniom o cywilizacji współczesnej, przerwały niszczenie pomników radzieckich, zagwarantowały ściganie i ukaranie winnych zbezczeszczenia monumentów”. Ponadto – jak zwracała uwagę – w 2014 r. miało dojść w naszym kraju do co najmniej dziesięciu przypadków zbezczeszczenia albo niszczenia monumentów radzieckich (Radziwinowicz, 2015b).

Ten narastający stan napięcia, spowodowany z jednej strony aktualnymi wydarzeniami politycznymi i zmianą geopolitycznych uwarunkowań stosunków polsko-rosyjskich, z drugiej brakiem postępu w rozwiązywaniu najbardziej palących problemów na polu historycznym, uniemożliwił osiągnięcie jakiegokolwiek wspólnego porozumienia. Stwierdzić trzeba w tym miejscu, iż lata 2014–2015 to okres, w którym wzajemne relacje osiągnęły najgorszy poziom w dotychczasowych kontaktach tych dwóch państw. Zmiany tej sytuacji nie wróżyło raczej objęcie władzy, po ponownym zwycięstwie w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2015 r., przez Prawo i Sprawiedliwość – ugrupowanie, które w Moskwie postrzegane było jako „antyrosyjskie”. Wprawdzie liderzy tej formacji otwarcie deklarowali gotowość poprawy obustronnych kontaktów: „W interesie Polski i Europy leżą pragmatyczne i rzeczowe stosunki z Federacją Rosyjską. [...] utrzymanie otwartych kanałów komunikacji z Moskwą leży w naszym [polskim – przyp. aut.] interesie. [...] »Polska nie ma odwiecznych wrogów«. Mimo trudnej historii udało się zbudować »relacje przyjaźni« z Niemcami. W Polsce wielu wierzy i liczy, że podobny proces jest możliwy w relacjach z Rosją. Gotowi jesteśmy zatem wznowić rzeczowy kontakt z Moskwą, który prowadziłyby do rozwiązania choćby niektórych, konkretnych spraw” (*Sprawozdanie*, 2016, s. 75). To jednak w dalszym ciągu nie udawało się przezwyciężyć starych problemów, a na domiar złego dochodziły nowe, które jeszcze bardziej potęgowały stan nieufności i niechęci między obiema stronami.

### Podsumowanie

Jedną z najważniejszych bolączek w kontaktach polsko-rosyjskich była i w dalszym ciągu jest historia. Współczesne związki pomiędzy tymi krajami od samego początku kształtowały się pod przemożnym wpływem doświadczeń z dziejów tych dwóch narodów. Wyjaśnienie okoliczności związanych z białymi plamami historii i konieczność rozliczenia trudnych tematów z przeszłości stały się dla polskich elit politycznych III RP kluczowym celem w relacjach ze wschodnim sąsiadem. W procesie wyrównywania dawnych zaszczości historycznych lata 2007–2015 obfitowały w doniosłe chwile, mogące stanowić symbol wspólnego pojednania. Co pewien czas zdarzały się jednak momenty regresu i głębokiego kryzysu, rzutujące negatywnie na współpracę obu krajów na drodze rozliczania trudnych kart historii. Wpływ na to ma odmienne podejście do przeszłości, inaczej rozumianej w Polsce i Rosji, co przyczynia się do powstania na tym polu licznych nieporozumień i wzajemnych oskarżeń. Występujące obciążenia historyczne i stereotypy narodowe nie raz negatywnie wpłynęły na stan i charakter politycznych kontaktów obu krajów, a barierą dla ich ułożenia okazała się odmienna

interpretacji historii przez oba narody. Spory o historię stały się we współczesnych czasach głównym tematem debaty w stosunkach polsko-rosyjskich i biorąc pod uwagę konflikt, jaki on generuje, zapewne będzie tak także i w przyszłości.

### Bibliografia

- Anculewicz Z. (2012), *Obraz wizyty prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrija Miedwiediewa w Polsce 6–7 grudnia 2010 roku w oczach polskiej opinii publicznej*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, nr 3.
- Bielan i Trzaskowski o słowach ambasadora Rosji, 28.09.2015, TVN 24, <https://tvn24.pl/polska/bielan-i-trzaskowski-o-slowach-ambasadora-rosji-ra581116-3314597>, 12.05.2021.
- Chucherko J. (2011), *Znaczenie dla stosunków polsko-rosyjskich Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 3.
- Darczewska J. (2019), „*Wojna pamięci*”: historia, polityka i służby specjalne Federacji Rosyjskiej, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, nr 20 (11).
- Dębowski T. R. (2013), *Wspólne orędzie Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce oraz Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego i jego znaczenie dla stosunków polsko-rosyjskich*, „Dyplomacja i Bezpieczeństwo”, nr 1.
- Fedorowicz K. (2011), *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989–2010*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Gmyz C., Zalesiński Ł., Skwieciński P. (2011), *Prowokacja w Strzałkowie*, „Rzeczpospolita”, 16.05.2011.
- Inna twarz Rosji. Z D. Miedwiediewem rozmawiał T. Lis* (2010) „Wprost”, nr 50.
- Jasina Ł. (2015), *Koniec wojny na Westerplatte. Czekają nas kolejna kłótnia o historię?*, „Newsweek”, 1.02.2015.
- Kabzińska I. (2011), *Dialog polsko-rosyjski. Obszar współdziałania, nadzieje i ograniczenia*, „Etnografia Polska”, t. 55, z. 1–2.
- Kaczyński L. (2009), *Prawda jest jedna, choć często bywa bolesna*, „Rzeczpospolita”, 1.09.2009.
- Kazimierzczuk A. (2015a), *Ambasador Rosji: Polska odpowiada za wrzesień*, 39, „Rzeczpospolita”, 26.09.2015.
- Kazimierzczuk A. (2015b), *Schetyna: Auschwitz wyzwolili Ukraińcy*, „Rzeczpospolita”, 22.01.2015.
- Kwaśniewski i Waszczykowski: Rosja chce sprowokować Polskę* (2015), „Gazeta Wyborcza”, 28.09.2015.
- Lakomy M. (2011), *Główne problemy w stosunkach polsko-rosyjskich na początku XXI wieku*, w: *Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku*, red. M. Stolarczyk, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Latwiej do Rosji – wizyta ministra Sikorskiego w Moskwie*, 15.12.2011, Portal Spraw Zagranicznych, <http://ps.z.pl/92-polska/latwiej-do-rosji-wizyta-ministra-sikorskiego-w-moskwie>, 26.01.2021.
- Ławrow S. (2010), *Rosja i Polska, partnerzy i sąsiedzi*, „Gazeta Wyborcza”, 1.09.2010.
- Łomanowski A. (2015), *Zwoływanie na paradę*, „Rzeczpospolita”, 30.04.2015.
- Łukowski A. (2009), *Bracia Moskale mają głos*, „Tygodnik Powszechny”, 15.09.2009.
- Manys K. (2009), *O prawdzie na Westerplatte*, „Rzeczpospolita”, 2.09.2009.
- Materski W. (2014), *Polityka historyczna Federacji Rosyjskiej po 2000 r.*, „Dzieje Najnowsze”, R. 46, nr 4.
- Moskwa D. (2014), „*Putinowska*” wizja przeszłości. Nowa koncepcja nauczania historii w świetle polityki historycznej Federacji Rosyjskiej, „Historia i Polityka”, nr 11.

- Nowak A. (2010), *Dlaczego Duma przyjęła uchwałę w sprawie Katynia*, „Rzeczpospolita”, 30.11.2010.
- Orzeczenie w sprawie Katynia. Prezydent z „mieszanymi uczuciami”*, 17.04.2012, Money.pl, <http://m.money.pl/wiadomosci/artukul/orzeczenie;w;sprawie;katynia;prezydent;z;mieszanymi;uczuciami,234,0,1069290.html>, 27.01.2021.
- Patriarcha Cyryl zakończył wizytę w Polsce: Podsumowanie* (2012), „Newsweek”, 19.08.2012.
- Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (Nr 73) z dnia 4 kwietnia 2013 r.* (2013), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Pietrzak L., Cichocki B. (2009), *Propaganda historyczna Rosji w latach 2004–2009*, BBN, Warszawa.
- Polska lepszych szans. Deklaracja Wyborcza PSL* (2007), b.w., Warszawa.
- Prezydenci Polski i Rosji w Smoleńsku i Katyniu*, 11.04.2011, Prezydent.pl, <https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,77,prezydenci-polski-i-rosji-w-smolensku-i-katyniu.html>, 22.01.2021.
- Program PO. Polska zasługuje na cud gospodarczy. By żyło się lepiej. Wszystkim!* (2007), b.w., Warszawa.
- Prus J. (2009), *Moskwa nie chce rozliczenia stalinizmu*, „Rzeczpospolita”, 2.07.2009.
- Putin W. (2009a), *Karty historii – powód do wzajemnych pretensji czy podstawa pojednania i partnerstwa?*, „Gazeta Wyborcza”, 31.08.2009.
- Putin W. (2009b), *List do Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 31.08.2009.
- Putin W. (2009c), *Niech Europa potępi Monachium*, „Gazeta Wyborcza”, 2.09.2009.
- Putin W. (2010), *Przeszłość nie może nas dzielić*, „Gazeta Wyborcza”, 8.04.2010.
- Radziwinowicz W. (2015a), *Moskiewskie Auschwitz Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 28.01.2015.
- Radziwinowicz W. (2015b), *Wojna polsko-ruska pod pomnikiem bohatera ZSRR*, „Gazeta Wyborcza”, 19.09.2015.
- Rosja zarzuca Polsce fałszowanie i upolitycznienie historii* (2009), „Dziennik Gazeta Prawna”, 20.08.2009.
- Rosja zawsze starała się zepsuć historię Polski*, 30.08.2009, Wirtualna Polska, [http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Rosja-zawsze-starala-sie-zepsuchistorie-Polski,wid,11442027,wiadomosc.html?icaid=19161&\\_tictsrn=3](http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Rosja-zawsze-starala-sie-zepsuchistorie-Polski,wid,11442027,wiadomosc.html?icaid=19161&_tictsrn=3), 13.11.2020.
- Rosja: Polska odpowiedzialna za II wojnę światową*, 4.06.2009, Interia.pl, <https://fakty.interia.pl/historia/news-rosja-polska-odpowiedzialna-za-ii-wojne-swiatowa,nld,861098>, 2.09.2020.
- Rosja: Powstanie to tragedia, ale ZSRR jest niewinny* (2014), „Newsweek”, 3.10.2014.
- Rosjanie upamiętniają gen. Czerniachowskiego pod pomnikiem w Pieniężnie*, 18.02.2014, Onet.pl, <https://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/rosjanie-upamietnia-gen-czerniachowskiego-pod-pomnikiem-w-pienieznie/xsn2z4e>, 12.05.2021.
- Rosyjska Duma przyjęła uchwałę ws. Katynia: To zbrodnia reżimu stalinowskiego* (2010), „Dziennik Gazeta Prawna”, 26.11.2010.
- Rotfeld A. D., Torkunow A. W. (2010), *Poszukiwanie prawdy o przeszłości – z myślą o przyszłości, w: Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich relacjach (1918–2008)*, red. A. D. Rotfeld, A. W. Torkunow, PISM, Warszawa.
- Sanecka J. (2008), *Polityka historyczna partii Prawo i Sprawiedliwość, założenia i realizacja*, „Athenaeum”, nr 19.
- Sprawozdanie stenograficzne z 2 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 23 listopada 2007 r.* (2007), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Sprawozdanie stenograficzne z 7 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 12 września 1989 r.* (1989), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Sprawozdanie stenograficzne z 10. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 29 stycznia 2016 r.* (2016), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.



- Stolarczyk M. (2016), *Rosja w polityce zagranicznej Polski w latach 1992–2015*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Stolarczyk M. (2013), *Rosja w polityce zagranicznej Polski w okresie pozimnowojennym (aspekty polityczne)*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, t. 11.
- Szumowski A. (2013), *Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 16 IV 2012 r. w „sprawie katyńskiej” (sprawa Janowiec i inni przeciwko Rosji) – aspekty prawne i znaczenie dla relacji polsko-rosyjskich*, „Dyplomacja i Bezpieczeństwo”, nr 1.
- Tusk D. (2010), *Prawda przeciw przemocy*, „Gazeta Wyborcza”, 8.04.2010.
- Weremiuk S. (2015), *Polska wobec Rosji w latach 1992–2014. Od zależności postimperialnych do trudnych relacji. Analiza wybranych aspektów*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, nr 13(7).
- Węglarczyk B. (2015), *Jak Polska zaprosiła Putina, ale go nie zaprosiła*, „Rzeczpospolita”, 15.01.2015.
- Wojciechowski M. (2010), *Prawda o Katyniu*, „Gazeta Wyborcza”, 9.05.2010.
- Wojciechowski M., Wroński P. (2010), *Z Rosją ostrożnie do przodu*, „Gazeta Wyborcza”, 7.12.2010.
- Wroński P. (2013), *Milosierdzie Rosji, czyli stracie Sikorski – Ławrow przed dziennikarzami*, „Gazeta Wyborcza”, 20.12.2013.
- Zięba R. (2018), *Główne problemy w stosunkach polsko-rosyjskich*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, t. 54, nr 3.
- Życiński J. (2010), *Perspektywy dialogu pomiędzy Rosyjskim Kościołem Prawosławnym a Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, z. 2.
- Данилова А. А., Филиппова А. В. (ред.) (2008), *История России. 1900–1945 гг. Книга для учителя. 11 класс*, Просвещение, Москва.

### Streszczenie

Artykuł podejmuje zagadnienie wpływu uwarunkowań historycznych na relacje polsko-rosyjskie u progu XXI w. Dzieje tych dwóch państw łączy wielowiekowa i trudna przeszłość, w wyniku czego powstały między nimi liczne nierozwiązane do końca spory, obciążenia i mity, dające o sobie znać po dzisiejszy dzień. Po upadku w 1989 r. systemu komunistycznego w naszym kraju nowe elity polityczne, kierując procesem przemian demokratycznych w III RP, podjęły starania zmierzające do rozliczenia spornych wątków ze wspólnej polsko-rosyjskiej historii. Na tej drodze wyrównywania dawnych zaszłości lata 2007–2015 obfitowały w ważne wydarzenia, mogące stanowić symbol wspólnego pojednania. Niestety zdarzały się również momenty regresu i głębokiego kryzysu, rzutujące negatywnie na współpracę obu krajów w kwestii rozliczania trudnych kart historii.

**Słowa kluczowe:** stosunki polsko-rosyjskie, obciążenia historyczne, stereotypy narodowe

### Historical issues in Polish-Russian relations within the period of 2007 to 2015

#### Summary

The article focuses on the issue of the influence of the historical conditions on the Polish-Russian relations at the threshold of the 21st centuries. The history of these two countries is linked by a long lasting and difficult past and thus numerous unresolved disputes, burdens and myths arose that have been felt to this day. In 1989, after the fall of the Communist system in

our country, new political elites managing the process of democratic changes in the Third Polish Republic, made efforts that aimed at settling disputed threads from the common Polish-Russian history. On the way to making up for the past, the period between 2007 and 2015 was marked by a number of important events that could be seen as the symbol of the common reconciliation. Unfortunately, there were also moments of regression and deep crisis that negatively affected the cooperation of both countries in the matter of dealing with difficult cards of the common history.

**Key words:** Polish-Russian relations, historical burdens, national stereotypes